

Zabić goja! Po latach wraca scenariusz zabójstwa Bohdana Piaseckiego

Wpisany przez Zoil Haq
wtorek, 22 czerwca 2010 22:36



W dniu 11 czerwca 2010 r. odnaleziono pod opolskim centrum handlowym „Karolinka” ciało znanego historyka dr Dariusza Ratajczaka. Zwłoki w znacznym rozkładzie znajdowały się w samochodzie marki Renault Kangoo, ułożone pomiędzy przednimi a tylnymi fotelami.



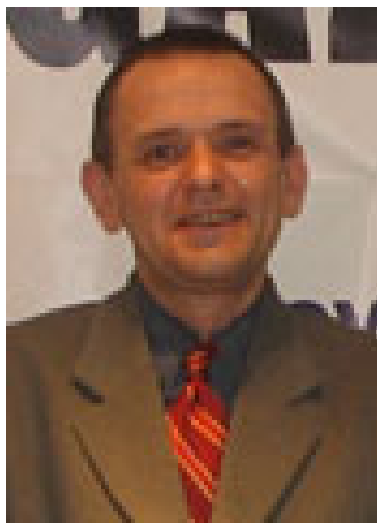
W dniu 11 czerwca 2010 r. odnaleziono pod opolskim centrum handlowym „Karolinka” ciało znanego historyka dr Dariusza Ratajczaka. Zwłoki w znacznym rozkładzie znajdowały się w samochodzie marki Renault Kangoo, ułożone pomiędzy przednimi a tylnymi fotelami.

Zdaniem pracujących na miejscu śledczych, biorąc pod uwagę wysoką temperaturę, ciało nieżyjącego naukowca mogło się znajdować w samochodzie 2-3 dni. Z kolei pracownicy ochrony są natomiast pewni, że jeszcze nad ranem samochód na pewno nie stał na parkingu. Oficjalnie jeszcze nie wiadomo co było przyczyną śmierci „wyklętego” naukowca, sekcję zwłok zaplanowano na czwartek.



Dariusz Ratajczak, urodzony w 1962 r., był historykiem, absolwentem Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktorem nauk humanistycznych. Do kwietnia 2000 r. pracował jako adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego.

W roku 1999 opublikował zbiór felietonów historycznych zatytułowany *Tematy niebezpieczne* (Opole 1999, Warszawa 1999, Boston 1999). W jednym z nich zreferował poglądy rewizjonistów holokaustu, co stało się powodem bezprzykładnych ataków na osobę autora ze strony publicystów „G. Wyborczej”, tropicieli „polskiego antysemityzmu” oraz środowisk żydowskich - krajowych i zagranicznych.



W ich wyniku Dariuszowi Ratajczakowi wytoczono proces sądowy (który nadal się toczy; autorowi groziło do roku pozbawienia wolności). Także po rocznym, neostalinowskim „śledztwie” usunięto go z Uniwersytetu Opolskiego z zakazem pracy w zawodzie nauczycielskim na 3 lata. Zakaz ten obejmował wszystkie szczeble nauczania, od szkół podstawowych poczynając. Decyzja Uniwersytetu została podtrzymana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jakiś czas dr Ratajczak pracował jako portier w jednej z opolskich firm. Był żonaty, miał dwoje dzieci.

Jak podaje „Nowa Trybuna Opolska”, dr Ratajczak w ostatnim czasie planował wyjechać do Holandii do pracy w jednej z firm zajmujących się handlem kwiatami. Właśnie w tym celu kupił samochód, w którym go znaleziono.

Publikował m.in. w „Opcji na Prawo”, „Najwyższym CZASIE!”, „Myśli Polskiej” oraz portalu internetowego „Patriota.pl”. Prowadził niezależne wykłady w całej Polsce.

